PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 20 czerwca 1930 r. Nr. 138

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Prawda 13.VI. pisze w depeszy z Warszawy, iż opozycja otacza wielką reklamą kongres krakowski. Opozycja dąży do uczynienia z tego kogresu wielkiej demonstracji opozycyjnej z udziałem 20 tysięcy osób. Koła rządowe poczyniły przygotowania w celu niedopuszczenia do odbycia kongresu. Czyniony jest nacisk na stronnictwa włościańskie, aby nie dopuścić do udziału tych stronnictw w kongresie. Organizacja chrześcijańskiej demokracji w Krakowie powzięła pod wpływem „piłsudczyków" uchwałę, w której udzieliła swej zgody na udział posłów chrześcijańsko - demokratycznych w kongresie, lecz wypowiedziała się przeciwko demonstracjom ulicznym. Brana jest pod uwagę ewentualność, iż minister spraw wewnętrznych w ostatniej chwili zakaże wszelkich demonstracyj. Gdyby władze zakazały odbycie kongresu, kongres obradować będzie, jako zebranie nielegalne.

Prawda 13.VI. omawia w depeszy z Warszawy skazanie 3-ch komunistów na karę śmierci we Lwowie, podkreślając, iż nie jest to pierwszy wypadek skazania komunistów na śmierć przez sądy polskie, lecz pierwszy wyrok śmierci w sprawie o rozpowszechnianie literatury komunistycznej. Wyrok wywarł, zdaniem pisma, wstrząsające wrażenie.

Trybuna Radziecka 19.VI. poświęca w ostatnim numerze kilka artykułów opisom „rozpaczliwej sytuacji", w jakiej rzekomo znajduje się Polska. Pismo wylicza korzyści, jakie czekają masy w Rosji sowieckiej po realizacji socjalnego budownictwa. Korespondent „Trybuny" z Jarcewa opisuje stosunki, panujące w dziale aprowizacji robotników i miejskich jadłodajniach w Polsce. Wylicza on, że miesięcznie robotnicy tracą około 10.000 godzin na wystawanie w ogonkach przy kasach i na wyczekiwanie na obiad w jednej tylko jadłodajni. Stosunki w kuchniach społecznych, znajdujących się w domach robotniczych, są, według doniesienia korespondenta, jeszcze gorsze.

L'Humanité 17.VI. pisze, iż w Polsce powolną śmiercią umierają tysiące robotników i chłopów, to jednak nie wystarcza Piłsudskiemu „obrońcy burżuazji i imperjalizmu", gdyż polskie sądy skazują na śmierć komunistów we Lwowie. Specjalnie „krwiożercze" stosunki we Lwowie, dziennik tłomaczy tem, iż Polska chce z „Zachodniej Ukrainy" uczynić swą bazę operacyjną w wojnie przeciwko Rosji sowieckiej i dlatego w tak „bestjalski" sposób tłumi nawet najmniejsze odruchy wolności.

Germania 19.VI. w koresp. z Katowic pisze, że „polityczny żongler Korfanty rozwija od czasu wyborów do Sejmu Śląskiego działalność, którą także Warszawa śledzi nie bez obawy". Korfanty umiał doskonale „ukuć sobie kapitał z wewnętrznych stosunków politycznych". Swego czasu odwróciła się od niego ludność śląska, zawiedziona w swych oczekiwaniach po plebiscycie, ale w ostatnich miesiącach niepowodzenia bloku rządowego ośmieliły go do wydania otwartej walki nawet Piłsudskiemu.

Dziennik podnosi jednak, że nie należy pogróżkom Korfantego pod adresem Piłsudskiego przywiązywać takiego znaczenia, jak to czynią nawet wielkie pisma berlińskie. Korfanty dotychczas tylko zręcznie wykorzystuje położenie pod względem propagandowym, lecz władza nadal znajduje się w rękach ludzi Piłsudskiego. Natomiast zwraca uwagę, że tacy ludzie jak Korfanty pozwalają sobie na podnoszenie głosu przeciwko Piłsudskiemu. Korfanty już dawniej dążył do współpracy z katolikami niemieckimi, na Śląsku Polskim, ale warunkiem takiej współpracy jest to, aby on wreszcie i jego polityka opierały się na zasadach uczciwości, której się dotychczas nie trzymał.

Danziger Neueste Nachrichten 19.VI. Koresp. z Rzymu omawiając politykę włoską, pisze, że zmiana sytuacji politycznej w Rumunji, wizyta min. Grandiego w Polsce i wreszcie porozumienie grecko - turec-

kie są bardzo pomyślne dla Włoch. W powrocie króla Karola do Rumunji dopatruje się korespondent zapowiedzi ustabilizowania stosunków pomiędzy Paryżem a Bukaresztem, a w następstwie tego odsunięcia się Rumunji od Małej Ententy i przechylenia się jej na stronę Włoch.

Omawiając wizytę min. Grandiego w Polsce korespondent wyraża zapatrywanie, że nie można jej uważać za wizytę grzecznościową. Nastąpiła ona bowiem prawie w 2 lata po wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie. Korespondent wysnuwa z tego wniosek, że Grandi został do Warszawy zaproszony i widzi w tym fakcie eksperyment, uczyniony ze strony polskiej, a zmierzający do znaczniejszego przechylenia się Polski na stronę Italji. Pozatem korespondent podkreśla dalej, że podróż Grandiego do Polski prawdopodobnie zorganizowana została w tym celu, aby w formie zręcznie ukrytej zwrócić uwagę niemieckiego ministerstwa spraw zagr. na to, że Włochy są przekonane, iż nadszedł obecnie czas podjęcia akcji, celem porozumienia niemiecko-włoskiego, wreszcie za najszczęśliwszy fakt dla dla Włoch korespondent uważa porozumienie grecko-tureckie, które przywraca Włochom całkowitą swobodę ruchów we wschodniej części morza Śródziemnego i wyklucza możliwość interwencji francuskiej.

Wieczerniaja Moskwa 11.VI. przywiązuje wielką wagę do pobytu min. Grandiego w Polsce i do spotkania marsz. Piłsudskiego z ministrem włoskim, oświadczając, iż tematem rozmów miedzy marsz. Piłsudskim a Grandim były niewątpliwie kwestje, dotyczące sytuacji w Rumunji i dążenia faszyzmu włoskiego do zwalczania wpływów Francji na terenie polskim.

Le Journal 17.VI. w depeszy z Rzymu pisze, iż według opinji kół politycznych — Mussolini postawił sobie, jako cel główny, doprowadzenie do porozumienia z Francją. Koła te twierdzą, iż wizyta min. Grandiego w Warszawie stanowi najlepsze dementi dla pogłosek, iż Mussolini zamierza doprowadzić do sojuszu z Niemcami; Mussolini twierdzi, iż konsolidacja państw łacińskich Europy i Ameryki pozwoli uwolnić się światu od grożącego mu niebezpieczeństwa bolszewizmu.

Le Journal 17.VI. w depeszy z Rzymu zaznacza, iż deklaracje min. Grandiego w Warszawie wywołały w Berlinie wielkie wrażenie; w związku z tem ambasador Neurath ma przedstawić w pałacu Chigi wynik swych obserwacyj w sprawie tych deklaracyj.

POLSKA A NIEMCY.

Le Journal 16.VI., zamieszczając informację o nowym incydencie granicznym polsko - niemieckim, pisze, iż samo skonstantowanie faktu drugiego incydentu w momencie, gdy pierwszy nie jest załatwiony a Polska wykazała w nim nadzwyczajną cierpliwość, jest niezwykle wymowne. Okoliczności wypadku, pisze dziennik, dowodzą, iż szuka się powodu do sporów. Za niezwykle charakterystyczne uważa „Le Journal" to, iż w ciągu 10 lat nie było żadnych incydentów, a właśnie obecnie w chwili ewakuacji Nadrenji mnożą się incydenty na granicy Polski. Nie bez wpływu na dążenie do sporów z Polską są, zdaniem dziennika, ożywione stosunki niemiecko - sowieckie, które umożliwią Niemcom swobodną politykę w stosunku do Polski. Powyższy artykuł dziennik podaje p. t. „Que prépare l'Allemagne du coté de la Pologne?"

Deutsche Tageszeitung 17.VI. pisze, że podany przez prasę polską przebieg zajścia granicznego, które znów miało miejsce pod Kwidzyniem, jest tak niepodobny, że tylko miejsce i czas dowodzą, że to o nim mowa.

Dziennik pisze: „Pod każdym względem jest to bujny nonsens, w połowie psychoza trwogi strażnika granicznego, a w połowie nieczyste sumienie polskich przedstawicieli urzędowych i prasowych, które może częściowo należy tłumaczyć gorącem, ale jest to charakterystyczny produkt stanu umysłów, jaki po 12 latach doświadczenia staramy sie uważać za normalny stan publicznie występującej Polski".

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 19.VI. przytaczają głosy prasy opozycyjnej oraz wynurzenia lwowskiego pisma „Ruskij Gołos" o prowadzonych rzekomo przez rząd polski pertraktacjach z UNDO. Doniesienia te opatruje pismo sowieckie tytułem „Pertraktacje o podziale Ukrainy trwają". Wedle doniesień „Izwiestij", UNDO miało uzyskać od rządu polskiego przy pośrednictwie metropolity Szeptyckiego i wojewody Józewskiego szereg przywilejów, m. in. rozstrzygnięta została sprawa otworzenia uniwersytetu ukraińskiego w Przemyślu; pozatem w sprawie szkół dwujęzykowych, jak i w sprawie subwencji dla kooperacji ukraińskiej, dojść miało do porozumienia.

Izwiestja 19.VI podają depeszę z Wiednia, dowodzącą, że ze strony Francji i Italji czyniony jest nacisk na Węgry, celem przyłączenia się do antysowieckiego bloku. Pismo sowieckie z tendencjami temi łączy przyjazd Loucheura do Budapesztu i Grandiego do Warszawy. Cała wiadomość opatrzona została tytułem „Polska i Rumunja wciągają Węgry do antysowieckiego bloku".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. KONFERENCJA ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Prasa litewska z 16.VI. informuje o rozpoczęciu się dn. 16.VI r. b. w Kownie konferencji organizacyj gospodarczych Litwy, Łotwy i Estonji. Na konferencji są reprezentowane wszystkie wybitniejsze organizacje wymienionych państw.

Prasa litewska z 17.VI. zamieszcza obszerne sprawozdanie z otwarcia konferencji. Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący delegacji litewskiej, prezes litewskiej izby handlowo - przemysłowej, inż. Dobkeviczius. Uzasadniając konieczność współpracy państw bałtyckich Dobkeviczius podkreślił, że wprowadzenie w życie „klauzuli bałtyckiej", mającej zapewnić ścisłą współpracę gospodarczą pomiędzy trzema państwami, może nastąpić tylko powoli i stopniowo, kiedy jedno państwo udzieli drugiemu pewnych ulg w handlu zagranicznym. „Dzisiaj — mówił Dobkeviczius — przeżywamy doniosłą chwilę w życiu gospodarczem trzech państw bałtyckich. — Litwa bowiem

przygotowuje się do zawarcia układu handlowego z Łotwą oraz z Estonją". Premjer litewski Tubelis oraz litewski minister spraw zagranicznych Zaunius w przemówieniach swych wskazali na to, że konferencja obecna ma konkretne zadanie do rozwiązania, a mianowicie powinna wskazać drogi, jakiemi należy dążyć do gospodarczego zbliżenia trzech państw ze sobą. „Sama idea zwoływania konferencji — mówił m. in. Zaunius — wskazuje na to, iż trzy państwa bałtyckie dążą do ścisłej współpracy gospodarczej, in. słowy do stworzenia swego rodzaju entente'y państw bałtyckich w zakresie życia gospodarczego". Ministrowie pełnomocni Łotwy i Estonji w Kownie pp. Liepinsz i Laretel podkreślili w swych odpowiedziach na powitalne przemówienia rządu i przedstawiciela delegacji litewskiej, iż państwa bałtyckie w swej pracy nad utworzeniem współpracy gospodarczej powinni wziąć przykład z zachodniej Europy, która obecnie szybko kroczy do likwidacji nienormalnego stanu gospodarczego, wytworzonego przez katastrofę wielkiej wojny. Burzliwemi oklaskami zostało przyjęte przemówienie rektora uniwersytetu litewskiego, prof. Czepinskasa, który podkreślił z naciskiem, że praca nad zbliżeniem gospodarczem zainteresowanych państw musi mieć również na oku ogólną pacyfikację świata i w tym kierunku zebrani delegaci trzech państw powinni skierować swe wysiłki. Na zakończenie, w pierwszym dniu obrad został wygłoszony referat o unji celnej i klauzuli bałtyckiej przez Litwina— dr. Karvelisa. Referent wskazał na konieczność jaknajprędszego wprowadzenia w życie „klauzuli bałtyckiej". Estończyk p. Hasselblatt w referacie swoim wskazał na konieczność wyzwolenia z pod wpływów politycznych organizacyj gospodarczych dla dzieła zbliżenia gospodarczego trzech państw bałtyckich.

Prasa litewska z 18.VI. zamieszcza obsz. sprawozdanie z przebiegu drugiego dnia obrad. Co się tyczy wprowadzenia w życie „klauzuli bałtyckiej", to konferencja po dłuższych debatach — postanowiła odłożyć tę sprawę aż do chwili sformułowania i wręczenia przez delegacje odpowiednim rządom określonych propozycyj w tym względzie. Z jedenastu referatów, wygłoszonych w drugim dniu obrad litewska prasa (opozycyjna w pierwszym rzędzie) zwraca uwagę na ciekawy jej zdaniem referat Łotysza — Kalninsza o flocie państw bałtyckich. Referent podkreślił katastrofalne poprostu położenie Litwy pod tym względem oraz zupełne nieinteresowanie się rządu litewskiego sprawą założenia własnej floty. Kalninsz zwrócił pozatem uwagę na konieczność utworzenia wspólnego dla trzech państw T-wa okrętowego, a to w celu osiągnięcia szybkiego postępu w rozbudowie floty. Referat Kalninsza został uzupełniony przez delegata z Kłajpedy, dr. Schreiber'a, który zobrazował obecne położenie portów litewskich. Prasa litewska podkreśla panującą na konferencji jednomyślność. Sprzeciw tylko spotkała ze strony delegacji litewskiej propozycja Łotysza Muschke'go, który doradzał zaprowadzenie w trzech państwach jednakowej polityki przemysłowej, handlowej i płatniczej, jednolitego systemu monetarnego i wreszcie unji celnej.

Po zamknięciu obrad konferencji, zabrał głos prof. Birckhan (Łotysz), wyrażając propozycję odbycia przyszłej konferencji w Lipawie. Propozycję przyjęto.

Rytas 17.VI. w art. wst., nawiązującym do odbywającej się w Kownie konferencji, podnosi wielkie znaczenie dla idei zbliżenia państw bałtyckich konferencyj gospodarczych, zwracając jednocześnie uwagę na szkodliwość dla tego zbliżenia rozmaitych kombinacyj dyplomatów. „Dyplomacja — pisze dziennik — częstokroć zapomina o tem, że większą gwarancją dla zachowania niepodległości kraju jest dobre jego położenie gospodarcze, niż wątpliwej wartości uzbrojona pięść sąsiada. A gładzenie tą pięścią, w dodatku skierowaną przeciwko jednemu z trzech państw bałtyckich, nie sprzyja, naprawdę, zbliżeniu. Nasi goście Łotysze i Estończycy przebaczą nam,, jeśli—nie w celu zrobienia im przykrości — przypomnimy, że naród litewski głęboko odczuwa takie fakty, jak: oficjalne bratanie się dyplomacji łotewskiej z Polakami i wizytę estońskiego prezydenta w naszej stolicy w Wilnie (coprawda, podobnie niepięknie postąpił względem Litwy również i włoski minister Grandi, odwiedzając marsz. Piłsudskiego w naszych, obecnie okupowanych przez Polskę, Druskienikach)." Dziennik wyraża nadzieję, że „iluzje sąsiadów Litwy co do znaczenia ich czwartego sąsiada, a naszego wroga, rozwieją się i że realne sprawy państwowe zmuszą dyplomację estońską i łotewską do zmiany swej dotychczasowej orjentacji."

Krasnaja Zwiezda 19.VI. w związku z odbywającą się w Kownie konferencją ekonomiczną Litwy, Łotwy i Estonji pisze: „Próby porozumienia gospodarczego między państwami bałtyckiemi napotykają nieunikniende na intrygi dyplomacji polskiej, dążącej do hegemonji polskiej nad Bałtykiem. Zagarnąwszy Wileńszczyznę, imperjaliści polscy bynajmniej nie zaspokoili swego apetytu, który, jak wiadomo, nie przechodzi, tylko wzrasta w czasie jedzenia. Wzmocnione wpływy faszyzmu polskiego w państwach bałtyckich, a szczególnie na Łotwie, mają na celu nietylko wciągnięcie tych państw do niebezpiecznej antysowieckiej awantury, lecz mają również na względzie wykorzystanie państw tych, jako rynków zbytu dla polskich towarów.

Co się tyczy Litwy, to faszyzm polski dąży do zupełnego jej uzależnienia, opierając się na „historycznych tradycjach". Przyjazne Polsce estońskie i łotewskie sfery wpływowe niezaprzeczenie gotowe będą okazać jej swą pomoc w kierunku usunięcia tak niemiłego dla Polski sabotażu ze strony rządów litewskich w kwestji wileńskiej". Dziennik przewiduje, że politycy litewscy będą na konferencji odosobnieni i że decyzja bałtyckiej konferencji ekonomicznej bezwzględnie przejawi się we wzroście wpływów polskich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

RAPORT PARKERA GILBERTA.

L'Echo de Paris 18.VI., omawiając w artykule Pertinaxa raport Parkera Gilberta, zaznacza, iż raport ten wskazuje na nielojalne wykonywanie przez Niemcy planu Dawesa, który mniej był elastyczny i mniejsze dawał pole do nadużyć ze strony Niemiec, niż obecny plan Younga.

L'Ere Nouvelle 16.VI. twierdzi, iż raport Parkera Gilberta stanowi dokładne studjum niemieckiej sytuacji gospodarczej; wskazuje on między innemi na to, że Niemcy znajdują się obecnie w warunkach pomyślnych.

Ten stan gospodarstwa swego zawdzięczają Niemcy, zdaniem dziennika, wyłącznie nowej polityce, która z byłych wrogów czyni współpracowników w dziele pacyfikacji.

Le Temps 18.VI. twierdzi, iż sprawozdanie Parkera Gilberta wyraźnie wskazało na niebezpieczeństwa, grożące Niemcom, jeśliby kontynuowały swą politykę zbrojeń.

Jeśli Niemcy zaniechają systematycznego zbrojenia się, unikną, zdaniem dziennika, szeregu trudności w rodzaju tych, jakie ostatnio spowodował program Moldenhauera.

Deutsche Allg. Ztg. 17.VI., omawiając sprawozdanie Parkera Gilberta, wyraża zdziwienie, że Parker Gilbert, jako cudzoziemiec, podnosi tak wielkie zarzuty przeciwko gospodarce Niemiec. Chociaż należy sprostować wiele szczegółów tego sprawozdania, to jednak nie ulega wątpliwości, że zasadnicza linja jego krytyki jest trafna. Nigdy prawie tak jasno i przekonywająco nie były przedstawione błędy polityki finansowej ostatnich lat ze strony trzeciej. Parker Gilbert wypowiada tylko zresztą to, co w Niemczech podnoszono ciągle od lat przy krytyce postępowania rządu i parlamentu.

Vossische Ztg. 17.VI. pisze, że można uważać za przyjazny gest ze strony Parkera Gilberta, iż ogłosił dopiero teraz po załatwieniu pożyczki Younga swoje sprawozdanie, które było już gotowe od szeregu tygodni. Mimo to należy pamiętać, że zdanie Parkera, przynajmniej dla opinji amerykańskiej, ma nadal znaczenie, i że ostra krytyka jego nie jest pomyśla dla projektów pożyczkowych Niemiec.

The Chicago Daily Tribune 18.VI. Koresp. z New Yorku streszcza wywiad z Parkerem Gilbertem, który m. in. powiedział, że Niemcy odzyskały z powrotem swój handel eksportowy, który straciły w czasie wojny i są obecnie w stanie stworzyć Stanom Zjednoczonym poważną konkurencję. Zdaniem P. Gilberta, szanse pokoju europejskiego, znacznie wzrosły od roku 1924.

Parker Gilbert nie wierzy w to, by istniejące różnice pomiędzy Francją i Włochami stanowiły groźbę dla pokoju, albowiem oba państwa mają zbyt dużo rozsądku, aby zdecydowały się na wojnę.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

The Chicago Daily Tribune 17.VI. Koresp. z Bukaresztu donosi, że premjer Maniu oznajmił w wywiadzie dziennikarzowi węgierskiemu, że granice, zawarowane traktatami, muszą być respektowane. Premjer wypowiedział się również przeciwko restauracji Habsburgów na Węgrzech, jako będącej w sprzeczności z postanowieniami traktatowemi. Premjer podkreślił konieczność współpracy pomiędzy rolnikami węgierskimi a rumuńskimi.

The New York Herald 17.VI. Koresp. z Bukaresztu donosi, że rząd rumuński zaprosi przedstawicieli wszystkich państw, które były w sojuszu z Rumunją podczas wielkiej wojny, na uroczystości koronacyjne. Poruczono gen. Pesan wysłanie zaproszeń Włochom, Jugosławji, Francji i Belgji, zaś prof. Yorga — Stanom Zjednoczonym i W. Brytanji.

W d. c. donosi koresp., iż wybitny działacz liberalny książę Stirbey opuszcza Rumunję. Wg. oficjalnych wiadomości, Dinu Cesianu, redaktor działu sportowego w „Adeverul", osobisty przyjaciel króla Karola został mianowany posłem rumuńskim w Paryżu na miejsce dotychczasowego posła Diamandi.

Il Giornale d'Italia 12.VI. wyraża zadowolenie z powrotu króla Karola do Rumunji, przypominając, że Karol był zawsze przyjacielem Włoch i wielbicielem Mussoliniego, a zdala od kraju trzymała go dyktatorska polityka liberałów.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 17.VI. donoszą, iż delegacja niemiecka do rokowań z ZSRR przybyła do Moskwy w dniu 16.VI.Pierwsze posiedzenie komisji porozumiemawczej odbyło się pod przewodnictwem Stomoniakowa w dniu przybycia delegacji do Moskwy. Porządek dzienny pierwszej sesji komisji obejmuje przeszło 26 kwestyj, z których połowa omawiana będzie z inicjatywy rządu sowieckiego, połowa zaś z inicjatywy rządu niemieckiego. Są to wyłącznie kwestje gospodarcze i prawne. Doniesienia pism niemieckich o poruszeniu zagadnień politycznych podczas obrad komisji porozumiewawczej nie odpowiadają prawdzie. Kwestje te poruszone zostały w toku dyplomatycznej wymiany zdań, jaka odbyła się między Niemcami a ZSRR w Berlinie.

The Morning Post 18.VI Koresp. z Waszyngtonu donosi, iż departament stanu nie pozwolił na sprzedaż aeroplanów Sowietom przez firmę Glenn Martin w Baltimore. Rząd amerykański ma podejrzenie, że aeroplany, zakupione w Ameryce przez Sowiety, zostaną użyte przeciwko Anglikom na granicy Indyj.

ANGLJA A WĘGRY.

The Manchester Guardian 17.VI. w związku z pobytem hr. Bethlena w Londynie zamieszcza art. wst. p. t. „Anglja i Węgry", w którym wypowiada sie zupełnie stanowczo przeciwko rewizji traktatu w Trianon w sensie rozszerzenia granic obecnego państwa węgierskiego. Stanowisko swoje dziennik motywuje tem, że na Węgrzech panują stosunki feodalne i że brak rządów demokratycznych nie daje gwarancji by mniejszości narodowe, jakie znalazłyby się w obrębie rozszerzonych Węgier, mogły liczyć na należyte zagwarantowanie należnych im praw. Anglja— pisze dziennik — nie jest w zasadzie przeciwna rozszerzeniu granic Węgier, lecz sprzeciwia się rozszerzeniu działalności nie-liberalnego i tyrańskiego rządu. Dopiero po wprowadzeniu na Węgrzech tejnego głosowania, reformy agrarnej i amnestji politycznej — tych podstaw demokratycznych — będzie można mówić o rozszerzeniu granic Węgier.

Drukania KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.